

## ADAM CHĘTNIK

Ziemią i ludem Kurpiowszczyzny interesowano się u nas od dawna. Pieśni ludowe badał tu Oskar Kolberg, wielką uwagę zwracał na tę krainę Zygmunt Gloger, ale nikt tak jak Adam Chętnik nie poświęcił całego życia badaniom ludu kurpiowskiego, dziełom jego rąk i ducha. Chętnik, nieodrodny syn ludu kurpiowskiego, postanowił piękno swojej ziemi rodzinnej przedstawić w całej krasie, uwydatnić charakterystyczne właściwości tej ziemi, wykazać, co z wartości nieprzemijających wnosi ta ziemia do ogólnego dorobku kultury polskiej, zainteresować Kurpiowszczyzną cały naród. Pragnął uchronić przed zniwelowaniem charakterystyczne odrębności tej krainy, przyczynić się do jej rozwoju i cywilizacji z zachowaniem właściwego szacunku dla dorobku kulturalnego, który nam pozostawiły minione pokolenia.

Trudną drogę życia miał przed sobą młody Kurp — Adam Chętnik. Uporem, maniaczkiem przywiązaniem do Kurpiowszczyzny, kierowany bez przerwy żądzą wiedzy i nauki osiągnął w swym życiu tytuły naukowe, zaszczytną pozycję wybitnego działacza społecznego, badacza i popularyzatora Kurpiowszczyzny, twórcy nowych form upowszechniania wiedzy o kraju, wybitnego propagatora krajoznawstwa.

Urodził się 20 grudnia 1885 roku w Nowogrodzie Łomżyńskim, (niewielkim miasteczku liczącym półtora tysiąca mieszkańców) jako syn obdarzonego liczną rodziną rolnika kurpiowskiego. Ojciec Adama Chętnika, małorolny gospodarz wiejski, nie tylko umiał prowadzić gospodarstwo rolne, ale znał się na stolarstwie, ciesielce, potrafił naprawiać, a nawet budować instrumenty muzyczne, grywał na weselach, w czym pomagał mu małoletni Adam, przygrywając na basetli lub bębenku. Od ojca przejął Adam zdolności do majsterkowania, pomagał mu często w pracy, a w wolnych chwilach pasął bydło.

Nauki początkowe pobierał mały Adam w szkole elementarnej w Nowogrodzie, ale ta nauka nie wystarczała mu. Trzy razy w tygodniu Adam chodził pieszo do Łomży na lekcje dodatkowe, dzięki czemu osiągnął wykształcenie w zakresie czterech klas szkoły średniej. Pragnął zdobyć dyplom nauczyciela szkoły początkowej i sam uczył dzieci w nielegalnych kompletach. Praktykował u organisty, potem u powiatowego geometry. W la-

tach niewoli narodowej związał się z młodzieżowym ruchem wolnościowym, czym wzbudził podejrzliwość carskiej policji. W 1908 r. korzysta z wykładów Kursów Pedagogicznych w Warszawie, ale egzamin nauczycielski składa w Petersburgu w 1911 r., przy okazji poznając Rosję Północną. Po powrocie kończy w Warszawie Wyższe Kursy Nauczycielskie.

Zaczyna pisać. W r. 1908 wydaje „Z wycieczek po kraju” (opis wycieczek w Piotrkowskie i Kieleckie), jest współredaktorem czasopisma spółdzielczego dla młodzieży wiejskiej pt. Drużyna — w którym to piśmie przez szereg lat współpracuje z Rozalią Brzezińską. Po pierwszej wojnie światowej piękna kartę biografii Chętnika stanowi jego aktywny udział w pracach plebiscytowych na Mazurach. Ma za sobą już większe prace drukowane: wydaną w 1913 r. „Puszczę Kurpiowską”, oraz w 1915 r. „Chatę kurpiowską”.

W czasie działań wojennych patrzył z niepokojem, jak Niemcy ustosunkowali się do oryginalnych przejawów kultury kurpiowskiej „Wojskowi Niemcy przy sypaniu grobli, kopaniu okopów itp. zbierali cenne wykopaliska, przetrząsali poddasza starych kościołów, dworców i bóżnic, zabierali całe kapliczki i krzyże przydrożne, mieli czas na zbieranie wycinanek, starych obrazów i kilimów, okradli nas z tych rzeczy wiele, ale zostawili nam naukę, jak my mamy na te rzeczy patrzeć i jak mamy pracować.”



Dr Chętnik w swej pracowni, w której konserwuje stare instrumenty muzyczne.

Działalność młodego Adama Chętnika zwróciła uwagę ówczesnego wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Aleksandra Janowskiego. Nawiązał on kontakt z Chętnikiem, a znalazłszy w nim entuzjastę krajoznawstwa, postanowił wciągnąć go do współpracy z PTK. Janowski stałe ubolewał, że nie może z ideą krajoznawczą przeniknąć do ludu. A tu zjawia się rzutki przedstawiciel tego ludu, syn chłopca, działacz wiejski, zapalony krajoznawca i zgłasza gotowość do propagowania krajoznawstwa na wsi. Adam Chętnik przyjęty jest przez Janowskiego serdecznie. W roku 1922 Janowski na łamach — Ziemi — drukuje artykuł A. Chętnika pt. „Uwagi o pracy krajoznawczej na wsi”, zakończony wnio-

skiem: „Krajoznawstwo umiejętną ręką na wieś wprowadzone stanie się potężnym czynnikiem siły narodowej wtedy, gdy lud wiejski w całej swej masie ideę tę odczuje”.<sup>1</sup>

W ślad za tym artykułem Chętnik przystępuje do organizowania Oddziału Kurpiowskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a w dniu 8 kwietnia 1923 r. walne zgromadzenie Oddziału odbyte w Myszyncu uchwała regulamin wiejskich Kół Krajoznawczych. Sprawozdanie z tych poczynań składa Chętnik na łamach Ziemi.<sup>2</sup>

Autor podkreśla tu konieczność uświadomienia ogólnonarodowego i politycznego przez stałą pracę oświatowo-kulturalną, a w tej pracy krajoznawstwo powinno zająć pierwszo-

rzędne miejsce. Wycieczki krajoznawcze rozpoczynać należy od poznania najbliższego środowiska. Akcja uświadamiająca przez muzea regionalne odgrywać winna w krajoznawstwie poważną rolę.

Poczynania Chętnika w tej dziedzinie były pierwszą próbą przeniesienia w zorganizowanej formie idei krajoznawczej na wieś. Aczkolwiek w ujęciu ogólnopolskim nie dały one wyniku, to jednak na terenie Kurpiowszczyzny zrealizowane zostały w formie muzeów w Nowogrodzie, Łomży, Ostrołęce.

W latach 1923—1927 Adam Chętnik jako reprezentant Kurpiowszczyzny jest posłem na Sejm Rzplitej. Wojażuje po świecie: zwiedził Rumunię, Czechosłowację, Bułgarię, Turcję, Finlandię, Szwecję. W Szwecji specjalnie zainteresował się muzeum skansenowskim. Dostał do wniosku, że skansen będzie doskonałym rozwiązaniem dla osobliwości Kurpiowszczyzny. W międzyczasie Chętnik publikuje wiele prac z zakresu etnografii ziemi kurpiowskiej.

Współpracując z prof. Eugeniuszem Frankowskim w Warszawskim Muzeum Etnograficznym, kończy w r. 1930 studia etnograficzne na Uniwersytecie Warszawskim, a na podstawie pracy pt. „Pożywienie Kurpiów” zyskuje na Uniwersytecie Poznańskim tytuł doktorski, wreszcie zostaje habilitowany na docenta Uniwersytetu Poznańskiego na podstawie pracy pt. „Bursztynierstwo na Kurpiach”. Te prace podstawowe, zarówno jak i wiele prac pomniejszych, oparte były na badaniach prowadzonych w terenie. Chętnik docierał osobiście do każdej wsi. Ubrany z kurpiowska, gwarą porozumiewał się z Kurpiami, a sam wywodząc się z ludu kurpiowskiego znał jego wszystkie tajniki, sposób myślenia i zachowania się. Umiął wydość dla przyszłego muzeum kurpiowskiego niezbędne eksponaty, znał sposoby ich powstawania, upiększania. Też nagromadził wiele cennych okazów muzealnych.

Za wspólne pieniądze Zofia i Adam Chętnikowie zakupili w Nowogrodzie plac nad rzeką Narwią pod przyszłe muzeum skansenowskie. Na to miejsce przeniesiono z różnych wsi autentyczne budynki kurpiowskie, a w nich rozmieszczono działały: bartnictwo, budownictwo, myślistwo, flora i fauna nadnarwiańska. Ogółem skansen obejmował 3 tys. eksponatów. Przy urządzeniu muzeum w Nowogrodzie pomagała Chętnikowi bardzo wydatnie cała jego rodzina, zwłaszcza ojciec, majster doskonały. To muzeum skansenowskie przekazał Chętnikowie Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu. W roku 1927 odbyło się otwarcie muzeum. Było ono w ówczesnych warunkach polskich rewelacją, a dla Adama Chętnika wielkim osiągnięciem.

Nowo powstałe muzeum wymagało budżetu. Należało zabezpieczyć dozór, zapewnić konserwację i zakup eksponatów, zapewnić kierownictwo naukowe. Na to wówczas nie było pieniędzy w kasach sanacyjnego państwa, a PTK borykało się z trudnościami finansowymi. Bezplatnym kierownikiem muzeum był Adam Chętnik, bezplatnym kustoszem jego żona, Zofia. Kolatali oni na wszystkie strony o zapewnienie egzystencji tej nowej placówce, przy której powstała jeszcze Stacja Naukowa Dorzecza Środkowej Narwi, współpracująca z wielu wybitnymi naukowcami.

Chętnik był w tych czasach stałym gościem w lokalu PTK w Warszawie. Ubrany jak zwykle z kurpiowska zwracał na siebie powszechną uwagę. Janowski jako prezes PTK i równocześnie naczelnik wydziału oświaty pozaszkolnej Ministerstwa Oświecenia, popierał w miarę swoich możliwości działalność muzealną Chętnika. Wyjednywał dla Nowogrodu zapomogi z Funduszu Kultury Narodowej oraz innych źródeł. Placówka naukowa pod troskliwą opieką Chętników rozwijała się pomyślnie.

W roku 1939 Niemcy w czasie działań wojennych zniszczyli całkowicie skansenowskie muzeum w Nowogrodzie. Z całego dorobku zostały popioły. Ale i w tym okresie Niemcy wykazali zainteresowanie dla regionu kurpiowskiego. Opowiadał Chętnik, że Niemcy hitlerowscy, uznając w myśl swoich obłąkańczych pomysłów Kurpiów za potomków dawnych Jaćwingów, sformułowali teorię niesłowiańskich narodów, dla których Hitler zamierza stworzyć oddzielne „państwo bałtyjskie”, obejmujące Kurpiów, Mazurów, Kaszubów, Litwinów, Łotyszów. Poszukiwano w tym celu Adama Chętnika, który w tej sprawie miał odegrać poważną rolę. Chętnik ukrywał się przez całą wojnę.<sup>3</sup>

Po ustaniu działań wojennych Chętnik w Nowogrodzie musi zaczynać od początku. Skupia przy sobie działaczy, rozmiłowanych w kurpiowszczyźnie, powstaje Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Interesują się sprawami Kurpiów miejscowe Rady Narodowe i Polska Akademia Nauk. Zainteresowano sprawą restytucji muzeum kurpiowskiego w Nowogrodzie Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy i oto skansenowskie muzeum w Nowogrodzie powoli zaczęło odżywać w nowej formie.

Dziś na teren muzeum wchodzi się przez stylową ozdobną bramę zbudowaną z pni sosnowych, krytą gontem. Zauważymy tu oryginalny spichlerz, budynki przypominające altanki — pomieszczenia dla trwałych eksponatów, wiatrak, oryginalny kierat z daszkiem z XIX wieku, pomnik Stacha Konwy, przywódcy

Kurpiów, którzy kiedyś porwali się do walki ze Szwedami. Stoją tu liczne ule o oryginalnych kształtach, dawne narzędzia do pracy itp. W skansenie umieszczono trwałe i odporne na zmiany temperatury eksponaty kurpiowskie. Inne eksponaty wymagające stałej opieki i konserwacji przekazano Muzeum Regionalnemu w Łomży. Muzea w Nowogrodzie i Łomży stanowią całość, podlegającą opiece wspólnego kustosa, którym jest druga żona Chętnika — Jadwiga. (pierwsza żona — Zofia — zmarła w 1950 r.). Bogate i niezwykle cenne kurpiowskie zbiory bursztynowe po wykozystaniu ich na kilku wystawach w latach 1951—1958 przekazane zostały do Muzeum Ziemi w Warszawie wraz z przygotowanymi przez Chętnika mapami ich pokładów i poszukiwań.

Nie mało musiał nachodzić się Chętnik koło tych spraw. Ale chodził wytrwale i uparcie, aż doprowadził do celu. Skromnie o tym wspomina, oświadczając, że współpracował tylko, pomagał.

„Ponieważ sam nie miałbym sił prowadzić budowy, zgodziłem się kierować pracą jako rzeczoznawca, robię więc tylko to, co inni już, albo jeszcze nie potrafia. (Od 1958 r. jestem na emeryturze)”<sup>4</sup>.

Trzeba dodać, że Chętnik po 1945 roku pracował w Muzeum Kultury i Sztuki w Młocinach w Warszawie, organizując dział kurpiowski i mazowiecki.

Prócz osiągnięć w zakresie muzealnictwa, Chętnik wykazał się może poważnymi wynikami w dziele wydawniczym. Spod jego pióra wyszło stokilkadziesiąt opracowań naukowych z zakresu etnografii, a dotyczących głównie regionu kurpiowskiego. W tych licznych opracowaniach etnograficznych Chętnik ujął różnorodne przejawy życia kurpiowskiego ludu, jego prace, sposób życia, mowę, zwyczaje, strój, sztukę, historię.

Utrwalając w druku oraz eksponatach muzealnych właściwości regionu kurpiowskiego, myślał już i o przyszłości. Wierzył, że młodsza od niego żona, Jadwiga, kontynuować będzie jego dzieło, jako kustosz muzeum w Łomży i Nowogrodzie. „Pomagam jej ile mogę, uważam bowiem sprawę muzeów za ważną i to nie tylko dla rozwoju wiedzy, ale i samego ludu, który winien tu jak w zwierciadle widzieć swoją przeszłość”.

Adam Chętnik zmarł w Warszawie dnia 29 maja 1967 roku w wieku lat 81. Zwłoki zasłużonego działacza przewieziono przez Ostrołękę i Łomżę do rodzinnego Nowogrodu, gdzie pochowano je na miejscowym cmentarzu parafialnym.

KAZIMIERZ STASZEWSKI

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> A Chętnik: Uwagi o pracy krajoznawczej na wsi. „Ziemia”, rocznik 1922, nr 1, str. 26—28.

<sup>2</sup> A. Chętnik: Oparcie pracy krajoznawczej na szerokiach podstawach ludowych, „Ziemia”, 1923, nr 5, str. 85—89.

<sup>3</sup> Wiesław Danielak: Skarb leśnego ludu. „Światowid”, nr 46 z dnia 17 XI 1962.

<sup>4</sup> A. Chętnik: Mój życiorys. „Polska Sztuka Ludowa”, rocznik 1964, nr 3, str. 179—180.

#### BIBLIOGRAFIA PRAC ADAMA CHĘTNIKA

##### Książki

1. Bogactwa ziem polskich. W-wa 1918, s. 34, Biblioteczka „Drużyny”, nr 23.

2. Bursztyniarstwo na Kurpiach. Referat naukowy ogłoszony w Warszawie na II Kongresie Słowiańskich Geografów i Etnografów w dn. 6 czerwca 1927 r. w sekcji 5. Nowogród, 1927, s. 8.

3. Chata kurpiowska opracowana podług materiałów zebranych na miejscu. W-wa 1915, Wyd. Kasy im. Milanowskiego, s. 112.

4. Co może zrobić młodzież na wsi. W-wa 1918, Wyd. Związku Kółek Rolniczych CTR, s. 8.

5. Dąbrówka, kościół i parafia w pow. ostrołęckim. Nowogród pod Łomżą 1937, Wyd. autora s. 44. Czytelnia Nadnarwiańska.

6. Dla krajoznawstwa. Książeczka z rysunkami dla

ludu i młodzieży. (Współpraca z Ludwikiem Sawickim). W-wa 1913 Wyd. red. Drużyny, s. 51.

7. Dla teatrów amatorskich wybrał i napisał... Cz. 1, Przegląd 58 sztuk teatralnych. W-wa 1916, s. 52, Cz. 2, Przegląd 53 sztuk teatralnych, W-wa, 1918, s. 77.

8. Dla teatrów amatorskich, Przegląd sztuk 125 teatralnych. Wybrał i przejrzał... Wyd. 2 pomnożone. (Cz. 1 z 1916 r. Cz. 2 z 1918 r. i dodatki) W-wa, 1926, Księgarnia Polska, s. 138.

9. 20 łatwych gier w piłkę ręczną. W-wa, 1918, Skł. gł. Księgarnia Ludowa, s. 22, Biblioteczka „Drużyny”, nr 17.

— Wyd. 2, W-wa, 1921, s. 22.

10. 12 dawnych kołęd na Mazurach i Kurpiach śpiewanych. Zebrał i opracował do druku z melo-

- diami... Nowogród pod Łomżą 1936, s. 46, Czytelnia Nadnarwiańska.
11. Gawędra kurpiowska. Nowogród, 1932, Skł. gł. Kancelarii Muzeum Kurpiowskiego, s. 10, Biblioteczka Pogranicza Prus Wschodnich, nr 7.
12. Gry i zabawy junackie. Cz. 1 — Gry w mieszkaniu. W-wa, 1915, Księgarnia Polska, s. 52, Biblioteczka „Drużyny”, nr 7.  
— Wyd. 2, W-wa, 1918, s. 52.  
— Wyd. 3, W-wa, 1921, s. 59.
13. Harce junackie w ziemi. Ćwiczenia, zabawy i harce na śniegu i lodzie, W-wa, 1916, Wyd. red. „Drużyny”, s. 80, Biblioteczka „Drużyny”, nr 9.  
— Wyd. 2, W-wa, 1921, s. 87.
14. Harce zimowe, (Dawniej: Harce junackie w ziemi), Wyd. 3, W-wa, 1929, s. 87, Biblioteczka Wiejska, nr 2.
15. Harcerstwo w junactwie. W-wa, 1915, Wyd. red. „Drużyny”, s. 14, Biblioteczka „Drużyny”, nr 8.
16. Jak ginie dawna Kurpiowszczyzna. Nowogród pod Łomżą, 1935, s. 31, Czytelnia Nadnarwiańska.
17. Jak ojcowie nasi żywili Europę. Opowiedział... W-wa, 1918, Wyd. red. „Drużyny”, s. 36, Biblioteczka „Drużyny”, nr 24.  
— Wyd. 2, W-wa, 1921, s. 36.
18. Jak się lud budził, Przyczynki do dziejów naszej oświaty narodowej. Wspomnienia z lat 1904—1906. Opowiedział naoczny świadek i uczestnik ruchu w okolicach nadnarwiańskich. W-wa 1919, Księgarnia Ludowa, s. 49.
19. Jak zginął pułkownik Wojski pod Gontarzami. Nowogród, 1934, Skł. gł. Muzeum Kurpiowsko-Nadnarwiańskie, s. 7.
20. Junactwo. W-wa 1915, Księgarnia Polska, s. 94, Biblioteczka „Drużyny”, nr 6.
21. Kalendarzyk zwyczajów dorocznych, obrzędów i niektórych wierzeń ludu kurpiowskiego. Nowogród, 1934, Skł. gł. Muzeum Kurpiowskie, s. 31, Biblioteczka Pogranicza Prus Wschodnich, nr 10.
22. Kościół i parafia w Nowogrodzie. Monografia historyczno-opisowa, Nowogród, 1927, PTK Oddział Kurpiowski, s. 55, Biblioteczka Pogranicza Prus Wschodnich, nr 4.
23. Krótki przewodnik po Kurpiach. W-wa, 1932, PTK Oddz. Warszawski, s. 61, Biblioteczka Wycieczkowa, nr 11.
24. Kurpie. Kraków, 1924, Nakł. Księg. Geograficznej „Orbis”, s. 140, Biblioteczka Geograficzna Orbis, seria 3, t. 4.
25. Mazurskim szlakiem. Opisy, obrazy, opowieści z pogranicza Prus Wschodnich, Łomża, 1939, Nakł. Biblioteka Dobrych Książek, s. 256.
26. Mieczysław Brzeziński. Jego życie i praca. W-wa, 1930, Księgarnia Polska, s. 79.
27. Młodzież wiejska i jej organizacja. W-wa, 1916, Wyd. autora, s. 16, Biblioteczka „Drużyny”, nr 1.  
Wyd. 2, W-wa, 1918, s. 16.  
— Wyd. 3, W-wa, 1921, s. 16.
28. Musztra zastępu i plutonu. W-wa, 1916. (Podano za autorem wg spisu w książce: Muzeum w Nowogrodzie).
29. Muzeum Kurpiowskie w Nowogrodzie. Krótki przewodnik. Nowogród pod Łomżą, 1939, Muzeum Kurpiowskie, s. 14, Czytelnia Nadnarwiańska.
30. Muzeum w Nowogrodzie. Wspomnienia, plany, wysiłki, refleksje na 25-lecie zapoczątkowania zbiorów nowogrodzkich 1909—1934. Nowogród n/Narwią, 1934, Nakł. autora, s. 39.
31. Myszyńiec. Ośrodek etnograficzny Kurpiów. Nowogród, 1938, Wyd. autora, s. 58, Czytelnia Nadnarwiańska.
32. Na tratwach. Sceniczny obrazek regionalny z nad Narwi w 5 odsłonach ze śpiewami, muzyką i tańcami. Nowogród pod Łomżą, 1935, Wyd. autora, s. 39, Czytelnia Nadnarwiańska.
33. Niech żyje szkoła polska! Wspomnienia i obrazy z walki o język polski pod zaborem rosyjskim w 1905 r. Nowogród, 1935, Wyd. autora, s. 22, Czytelnia Nadnarwiańska.
34. Nowogród, dawny gród ksiączęko-mazowiecki. Jego przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Nowogród pod Łomżą, 1939, Wyd. autora, s. 61, Czytelnia Nadnarwiańska.
35. O bursztynie i przemyśle bursztyniarskim. Nowogród, 1923, Nakł. „Gońca Pogranicznego”, s. 38, Biblioteczka Pogranicza Prus Wschodnich, nr 2.
36. O dzielnej Helenie. Opowieść z lat dawnych. W-wa, 1917, Wyd. red. „Drużyny”, Biblioteczka „Drużyny”.
37. O junactwie. W-wa, 1918, s. 22, Biblioteczka „Drużyny”, nr 19.
38. O kurpiach. W-wa, 1919, M. Arct, s. 50, Nasz Kraj, nr 3.
39. O przyszłą kulturę wsi polskiej. W-wa, 1929, s. 28, Biblioteczka Wiejska, nr 1.
40. O puszczykach (kurpikach). Zbiorek wierszy opisowych, historycznych i okolicznościowych, dotyczących przeszłości i życia kurpików. Z różnych autorów zebrał i objaśnił współautor... Nowogród, 1938, Wyd. autora, s. 28, Czytelnia Nadnarwiańska.
41. Obowiązki junaków i junacek w mieście i na wsi. W-wa, 1916, Wyd. red. „Drużyny”, s. 19, Biblioteczka „Drużyny”, nr 10.  
— Wyd. 2, W-wa, 1918, s. 26.  
— Wyd. 3, W-wa, 1921, s. 26.
42. Obrazy sceniczne i piosenki kurpiowskie (do urządzenia wieczorów i widowisk regionalnych), Materiały. Cz. 1, Nowogród pod Łomżą, 1937, Wyd. autora, s. 24, Czytelnia Nadnarwiańska.
43. Panna Kwiczusia i jej smutna historia. Bajeczka dla dużych dziewczynek. W-wa, 1921, Wyd. red. „Drużyny”, s. 11, Biblioteczka „Drużyny”, nr 30.
44. Po koledzie. Sceniczne obrazy regionalne z okolic północnego Mazowsza. Nowogród pod Łomżą, 1937, Wyd. autora, s. 28, Czytelnia Nadnarwiańska.
45. Pożywienie Kurpiów. Jedło i napoje zwykłe, obrzędowe i głodowe. Kraków, 1936, Nakł. Polskiej Akademii Umiejętności, s. 134, Prace Komisji Etnograficznej, nr 16.
46. Prawda o muzeum w Nowogrodzie. (Organizacja muzeum w cyfrach, zestawienia rachunkowe, wykaz i wartość majątku, stosunki prawne, warunki prze-

kazania placówki PTK, nieco o stacji naukowej) Nowogród pod Łomżą, 1937, Nakł. autora, s. 48.

47. Projekt statutu kółka muzycznego „Lirnik” (dla użytku młodzieży wiejskiej). W-wa, 1925, Wyd. red. „Drużyny”, s. 15, Biblioteczka „Drużyny”.

48. Puszcza Kurpiowska. W-wa, 1913, Księgarnia Polska, s. 141.

49. Przemysł i sztuka bursztyniarska nad Narwią. Poznań, Pol. Tow. Ludoznawcze, s. 355—415, Odb.: Lud, t. 39.

50. Spław na Narwi. Tratwy, oryle i orylka. Studium etnograficzne, W-wa, 1935, Wyd. Kasa im. Mianowskiego, s. 137.

51. Stach Konwa. Bohater kurpiowski, wielki patriota ziemi łomżyńskiej, pogromca Szwedów, Sasów i Moskali. Z okazji odsłonięcia pomnika 25 czerwca 1922 r. rodakom opowiadał... Nowogród, 1922, Nakł. red. „Gońca Puszczańskiego”, s. 32, Biblioteczka Pogranicza Prus Wschodnich, nr 1.

52. Strój kurpiowski Puszczy Zielonej. Wrocław, 1961, Pol. Tow. Ludoznawcze, s. 75, Atlas Polskich Strojów Ludowych.

53. Śpiew ludowy i chóry wiejskie (Głos do młodzieży). W-wa 1921, Nakł. CTR, s. 16, Biblioteczka „Drużyny”, nr 13.

54. Warunki gospodarczo-kulturalne na pograniczu kurpiowsko-mazurskim. Łomża, 1927, s. 40, Biblioteczka Pogranicza Prus Wschodnich, nr 3.

55. Wesele na Kurpiach. Widowisko w 4 obrazach ze śpiewami i tańcami przez Władysława Skierkowskiego, Libretto w opracowaniu... W-wa, 1928, Nakł. Teatru Regionalnego w Płocku, s. 30.

56. Wesołej zabawy! Zbiór różnych sztuk, łągłó-

wek, zagadek, anegdot i żartów opracowanych dla użytku młodzieży wiejskiej, W-wa, 1922, s. 76, Biblioteczka „Drużyny”, nr 22.

57. Wierszyki i piosenki junackie. (Współpraca z Józefem Bartoszewiczem). W-wa, 1916, Skł. gł. Księgarnia Ludowa, s. 11, Biblioteczka „Drużyny”, nr 5.

58. Wieś wzorowa. Projekty młodzieży ludowej skupiającej się przy „Drużynie”. W-wa, 1917, Skł. gł. „Drużyny”, s. 56, Biblioteczka „Drużyny”, nr 15.

59. Wycieczki na wai czyli o tem, jak młodzież i lud wiejski mają Polskę poznać i ją kochać. W-wa 1916, s. 15, Biblioteczka „Drużyny”, nr 2. — Wyd. 2 poprawione. W-wa, 1921, s. 15.

60. Z kurpiowskich borów. Szkice, opowiadania, obrazki i gadki. Lwów, 1930, Wyd. Zakł. Narod. im. Ossolińskich, s. 220.

61. Z moich wycieczek. I wycieczka w piotrkowskie i kieleckie. W-wa, 1917, Skł. gł. adm. „Drużyny”, s. 35, Biblioteczka „Drużyny”, nr 5a.

62. Z pieśni o Kurpiach. W-wa, 1919, Wyd. autora, s. 28, Biblioteczka „Drużyny”, nr 28.

63. Z pomocą hakatystom pruskim. [Łomża, 1924], s. 8.

64. Z przeszłości i zabytków Łomży. Zbiór wiadomości, Nowogród, 1937, Wyd. autora, s. 53.

65. Zabawy dzieci warszawskich na podwórkach warszawskich zebrane i do druku opracowane. W-wa, 1918, s. 18. — Wyd. 2, W-wa, 1921, s. 18.

66. Złe obyczaje i przyzwyczajenia, których lud wiejski w życiu codziennym strzec się powinien. W-wa, 1918, Nakł. autora, s. 20, Biblioteczka „Drużyny”, nr 16.

67. — Wyd. 2 poprawione, W-wa, 1921, s. 16.

#### Rozprawy w wydawnictwach zbiorowych

68. Chata kurpiowska [w:] Województwo białostockie. Przeszłość zabytki, Białystok, 1929, s. 47—49.

69. Kopalnictwo bursztynu i przemysł bursztyniarski w dorzeczu środkowej Narwi [w:] O bursztynie w Polsce. W-wa, 1951, Muzeum Ziemi, s. 446—451.

70. Kurpiowszczyzna [w:] Przewodnik po Polsce. T. 1, Polska Północno-Wschodnia. W-wa, 1935, s. 140—175.

71. O kulturze wsi polskiej [w:] Wieś, dwór i miasto. W-wa, 1924, s. 7—18.

72. O Kurpsiu, co ksiot paprociu zgubił [w:] H. Syska: Na ziemi Kurpiów. W-wa, 1954, s. 50—53.

73. La production artistique en bois chez les Kurpie [w:] Art populaire, Paris, 1931, s. 202—206. Przemysł..., Lud, t. 39, zob. poz. 49.

74. W hołdzie bohaterowi [w:] H. Syska: Na ziemi Kurpiów. W-wa 1954, s. 157—158.

75. Wnętra chat kurpiowskich w Puszczy Zielonej nad Narwią. [w:] „Kurpie”, Puszcza Zielona, T.3, Wrocław, 1965, s. 266—288.

76. Z musu i z biedy [w:] H. Syska: Na ziemi Kurpiów, W-wa, 1954, s. 150—156.

#### Artykuły w czasopiśmie

##### Wybór

77. Błonia krakowskie. „Drużyna”, 1912, 10, 186\*.

78. Bogactwa artystyczne ziemi Kurpiowskiej, „Teatr Ludowy”, 1929, 9 — 162—170.

79. Bogactwa ziem dawnej Polski, „Drużyna”, 1918, 7/8 — 6—9, 9/10, 8—11, 11 — 6—7, 12 — 4—6, 14 — 5—6, 15 — 6—9.

80. Budujmy domy z gliny! „Gość Puszczański”, 1921, 6—1.

81. Bursztyn na Kurpiach. „Służba Nauce”, 1933, 2 — 37—38.

82. Cisy nad Narwią „Ziemia”, 1933, 12 — 239—241.

83. Co dziś ma robić młodzież na wsi. „Drużyna”, 1918, maj, jednodniówka, s. 5—7.

84. Co mamy do zrobienia na puszczy. „Gość Puszczański”, 1919, 1/2 — 2—5.

\* Pierwsze liczby po tytule czasopisma oznaczają rok wydania, drugi — zeszyt, trzeci — strony.

85. Co młodzież może zrobić dla krajoznawstwa. „Drużyna”, 1913, 8 — 126—128.
86. Co to jest muzeum?. „Drużyna”, 1913, 8 — 124—125.
87. Dawniej i dziś, „Drużyna”, 1913, 1—3, 2 — 22—23, 3 — 42—43.
88. Do młodszej młodzieży (w sprawie robót ręcznych). „Drużyna”, (dodatek: „Gwiazdka”), 1914, 1—1.
89. Do młodych przyjaciół. „Drużyna”, 1912, marzec, Jednodniówka, s. 4—8.
90. Do młodzieży z pogranicza Prus Wschodnich. „Drużyna” 1922, 3 — 1—2.
91. Gdańsk. „Drużyna”, 1919, 3 — 1—3.
92. Gospodarka niemiecka w lasach nadnarwiańskich (w czasie wojny). „Gość Puszcząński”, 1921, 1 — 5—7.
93. Grabież materiału naukowego. „Służba Nauce”, 1932, 1 — 21—24.
94. Hamujmy zepsucie! „Drużyna”. 1915, 11/12, 43—44.
95. Hartujmy ciało i ducha. „Drużyna”, (dodatek „Zuch”), 1914, 5 — 1—2.
96. Jak fotografowałem bociany. „Drużyna”, (dodatek: „Zuch”) nr 7/1914, 20 — 25—27.
97. Jak Jakub huknął „Gość Puszcząński”, 1919, 14 — 9—11.
98. Jak mamy budować? „Gość Puszcząński”, 1920, 5 — 2—4.
99. Jak możemy szerzyć oświatę. „Drużyna”, 1913, 19 — 266.
100. Jak nasi ojcowie rządzą na Puszczy. „Gość Puszcząński”, 1919, 12/13 — 1—5.
101. Jak Nosek został bywalcem teatralnym. „Chłopi”, 1947, 7.
102. Jak Walentowa rozbudziła pszczoły. „Gość Puszcząński”, 1919, 9—11 — 9—11.
103. Jak założył teatr amatorski na wsi. „Drużyna”, 1912, 13 — 229—230.
104. Jakle zabytki mamy ratować od zniszczenia i zagłady. „Przegląd Łomżyński”, 1934, 50 — 4—5, 51 — 12—13.
105. Jałowiec w życiu, obrzędach i wierzeniach Kurpiów. „Ziemia”, 1928, 17 — 269—274.
106. Jek czołżek lwoju poredził. Ze starych gadek mazowieckich. „Iskry”, 1955, 39 — 2.
107. Jezioro Gopło. „Drużyna”, 1919, 25/26 — 10—12.
108. Jezioro Serafin. „Ziemia”, 1912, 39 — 636.
109. Karność w życiu młodzieży. „Drużyna”, 1915, 2/3 — 5—6.
110. Konferencja Oświatowa w Łowiczu, 10, 11, 12 stycznia 1930 r. „Oświata Polska”, 1930, 1 — 38—52.
111. Kościół w Kleczkowie. „Ziemia”, 1913, 51 — 827—830.
112. Kościół w Nowogrodzie. „Gość Puszcząński”, 1922, 8 — 2—4.
113. Kółka śpiewacze. Jeszcze o kółkach śpiewaczych. „Drużyna”, 1912, 2 — 33—34, 15 — 264—265.
114. Krużwica. „Drużyna”, 1919, 29 — 4—7.
115. Ku rozwadze na lato. „Drużyna”, 1912, 4 — 65—67.
116. Kurpiowski jantar. „Literatura Ludowa”, 1961, 4—6 — 34—35.
117. Ligawka kurpiowska. „Ziemia”, 1914, 44—52 — 635.
118. Mazurzy pruscy na płaszczynie mazowieckiej. „Komunikaty Działu Informacji Naukowej” (Instytut Mazurski w Olsztynie), 1948, 4(22), 59—81.
119. Mądre bociany (Bajka dla dorosłych dzieci). „Zorza”, 1912, 11 — 168—169.
120. Mieczysław Brzeziński i jego rola w Polskiej Macierzy Szkolnej. „Oświata Polska”, 1930, 1 — 1—22.
- 120a. Miodobranie na Kurpiach. Literatura Ludowa”, 1961, 4—6 — 97—108.
121. Młodzi do roboty! „Drużyna”, 1913, 2 — 17—19.
122. Morze Bałtyckie. „Drużyna”, 1922, 22 — 2—3.
123. Morskie Oko w Tatrach. „Drużyna”, 1912, 12 — 210—211.
124. Mój zyciorys. „Polska Sztuka Ludowa”, 1964, 3 — 179—180.
125. Muzea regionalne jako ośrodki kulturalno-naukowe i wychowawcze. „Kultura i Wychowanie”, 1933, 1 — 93—101.
126. Muzeum północno-mazowieckie w Łomży. „Kwartalnik Muzealny”, 1949, 3 — 127—128.
127. Myszyniec. „Gość Puszcząński”, 1922, 3 — 1—4.
128. Myszyniec. „Ziemia”, 1911, 1 — 11—12.
129. Na Kurpiach. „Iskry”, 1929, 35—36 — 537—541.
130. Na Kurpiach. „Świat”, 1932, 32 — 12—13.
131. Na pastwisku. „Drużyna”, (dodatek: „Zuch” nr 4) 1914, 13—15.
132. Na szlaku kurpiowskim. „Tygodnik Ilustrowany”, 1928, 20 — 379—381.
133. Narew. „Gość Puszcząński”, 1919, 3—4 — 2—3.
134. Nasza wycieczka do Gdańska. „Gość Puszcząński”, 1920, 8, 6—8.
135. Nasze stare piosenki. „Gość Puszcząński”, 1919, 1—2 — 6.
136. Nie zarzucajmy gry skrzypcowej. „Drużyna”, (Dodatek: „Teatr i Muzyka”, nr 4), 1914, 12 — 13—14.
137. Nie zrywajmy z przeszłością. „Drużyna”, 1912, 18 — 310—311.
138. Nieco o dawnym przemyśle na Puszczy. „Gość Puszcząński”, 1920, 9—10 — 2—5.
139. Nieco o puszczech i puszcakach. „Gość Puszcząński”, 1919, 5—6 — 4—5.
140. Niektóre wieści z nad Narwi. „Pięć Rzek”, 1959, 1 — 13—14.
141. O bursztynie i przemyśle bursztyniarskim. „Drużyna”, 1923, 11 — 8—10, 12 — 3—6, 13/14 — 9—10, 15/16 — 20—21, 17 — 12—15.
142. O dawnym przemyśle na Puszczy Kurpiowskiej. „Życie i Praca”, 1926, 18 — 3, 19 — 2.
143. O handlu gdańskim. „Drużyna”, 1919, 8 — 2—4.
- O kurpiu, zob. poz. 72 również: „Orli lot”, 1934, 4—5, 76—79.
144. O ligawkach. „Drużyna”, 1913, 24 — 338—339.
145. O muzeach i pracy krajoznawczej w Bułgarii. „Ziemia”, 1929, 23 — 414—417.
146. O naszych przodkach puszczańskich. „Gość Puszcząński”, 1919, 9—11 — 1—5.

147. O pracy ideowej. „Drużyna”, 1915, 6—8 — 23—24.
148. O rezerwat leśny na Kurpiach. „Przegląd Łomżyński”, 1933, 51 — 6—7.
149. O sławnym moździerzu nowogrodzkim. „Gość Puszcząński”, 1921, 5 — 2—3.
150. O stanie ochrony przyrody w okolicach dorzecza Narwi środkowej. „Chrońmy Przyrodę Ojczyzną”, 1947, 1/2, 42—43.
151. O wielkich siłaczach w dawnej Polsce. „Drużyna”, (dodatek: „Gwiazdka”) 1919, 9 — 2—3, 10 — 3—4, 11 — 2—3, 12 — 1—2.
- 151a. Obchody Kurpiowskich Dni Kultury w Ostrołęce. „Literatura Ludowa”, 1961, 4—6 — 113—114.
152. Od Łaby i Odry do Łabny i Narwi. „Odra”, 1947, — 18.
153. Okaryna. „Drużyna”, 1913, 10 — 167.
154. Oparcie pracy krajoznawczej na szerokościach ludowych. „Ziemia”, 1923, 5 — 85—89.
155. Orkiestry. „Drużyna”, (Dodatek: „Lirnik Wioskowy”), 1925, 10—11 — 1—2.
156. Ostatni Kurpie. (Z rozważań o kulturze i pochodzeniu Kurpiów) „Pamiętnik Warszawski” pod red. W. Berenta, 1929, 4 — 70—85.
157. Oświata Pozaszkolna na P.W.K. [Powszechna Wystawa Krajowa], „Oświata Polska”, 1929, 4 — 274—285.
158. Pamiętkowa barć. „Gość Puszcząński”, 1919, 14 — 3—5.
159. Pamiętajmy o ludoznawstwie! „Drużyna”, 1925, 4 — 1—2.
160. Plywanie. „Drużyna”, 1912, 5 — 102—103, 6 — 122—123, 7 — 138—140.
161. Po kołędzie. „Drużyna”, (Dodatek: „Gwiazdka” nr 1—2), 1918, 21 — 3—5.
162. Polski jantar. „Przegląd Geologiczny”, 1961, 5 — 248—253.
163. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. „Drużyna”, 1913, 8 — 122—123.
164. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. „Gość Puszcząński”, 1920, 3 — 1—3.
165. Poznajmy ziemię ojczyzną. „Drużyna”, 1912, marzec, Jednodniówka, s. 14—15.
166. Praca w kołach młodzieży. „Drużyna”, 1918, 9—10 — 3—5.
167. Projekt statutu kółka muzycznego „Lirnik” we wsi (miasteczku N). „Drużyna”, (Dodatek: „Lirnik Wioskowy”), 1925, 15 — 1—2.
168. Program pracy junackiej. Projekt statutu organizacji junackiej. „Drużyna”, 1925, 16 — 5—10, 17 — 2—5, 18 — 3—5.
169. Przykład do naśladowania. „Zorza”, 1912, 33 — 518—519.
170. Przypomnienia i uwagi (z okazji Zjazdu). „Drużyna”, 1919, 25/26 — 2—6.
171. Przysłowia. „Drużyna” (Dodatek: „Gwiazdka”), 1914, 20 — 76.
172. Puszcza Kurpiowska. „Kobieta Współczesna”, 1931, 24/25 — 7—8.
173. Ratowanie tonących. „Drużyna”, 1912, 8 — 155—157, 9 — 173—174.
174. Recenzja książki: E. Sukertowa, Legendy Nadprądnikowe. „Ziemia”, 1929, 11 — 187.
175. Rok 1863 w piosenkach kurpiowskich. „Przegląd Łomżyński”, 1934, 4 — 4—7.
176. Rowery czyli kołowce. „Drużyna”, (Dodatek: „Zuch” nr 6) 1914, 19 — 23.
177. Rozwijajmy pieśń i muzykę swojską! „Drużyna”, (Dodatek: „Lirnik Wioskowy”), 1925, 8 — 1—2.
178. Rybołówstwo na Narwi. „Ziemia”, 1911, 3 — 36—39, 4 — 59—61, 5 — 69—71.
179. Rybołówstwo zimowe nad Narwią. „Ziemia”, 1928, 9 — 133—135.
180. Sadźmy wszyscy drzewka! „Drużyna”, 1925, 7 — 3.
181. Skaut w Galicji. „Drużyna”, 1913, 3 — 46—48, 4 — 58—59.
182. Smutna historia panny Kwiczusi. „Drużyna”, (Dodatek: „Gwiazdka” nr 13), 1914, 13 — 46—47.
183. Sztuka kurpiowska w okresie wielkanocnym. „Polska Sztuka Ludowa”, 1948, 2 — 6—15.
184. Śpiew. „Drużyna”, 1912, 1 — 11—12.
185. Tak dalej być nie może! „Gość Puszcząński”, 1921, 2 — 2.
186. Tomasz Stanisław Wolski. „Drużyna”, 1922, 13 — 7—9, 18 — 5—7.
187. Twórczość ludowa Kurpiów w dziedzinie sztuki. „Polska Sztuka Ludowa”, 1964, 3 — 107—126.
188. Umuzycznijmy wieś. „Drużyna”, (Dodatek: „Teatr i Muzyka”), 1914, 1 — 1—2.
189. Uwagi o pracy krajoznawczej na wsi. „Ziemia”, 1922, 1 — 26—29.
190. Von der regionalistischen Bewegung in Polen. „Slavische Rundschau”, 1930, 5 — 389—393.
191. W Bułgarii. „Piomyk”, 1929, 23 — 518—520, 24 — 548—550, 25 — 569—570, 26 — 588—589, 27 — 616—618.
192. W drugą rocznicę (o Mieczysławie Brzezińskim). „Drużyna”, 1913, 3 — 41—42.
193. W sprawie badań naukowych w dorzeczu środkowej Narwi. „Nauka Polska”, 1932, s. 339—340.
194. W sprawie „dzwijnej nazwy” Pupy. „Stowitwo na Warmli i Mazurach”, 1960, 5 — 7.
195. W sprawie grabieży materiału muzealnego. „Ziemia”, 1929, 15—16, 270—271.
196. W sprawie rzemiosł i przemysłu (z łomżyńskiego). „Zorza”, 1912, 19 — 294—295, 20 — 311, 21 — 328—329, 23 — 358—360.
197. W zdrowem ciele — zdrowa dusza. „Drużyna”, 1912, 3 — 42—43.
198. Walczmy z pijaństwem! „Drużyna”, 1912, 11 — 191.
199. Wesele łowickie. „Ziemia”, 1929, 15—16 — 283.
200. Wesele na Kurpiach. „Ziemia”, 1928, 14 — 219—221.
201. Wilki. „Drużyna”, (dodatek: „Gwiazdka”), 1914, 1/2 — 2.
202. Wilno. „Zorza”, 1912, 4 — 51—53, 6 — 83—84, 8 — 121—122.
203. Wizytacja pasterska ks. biskupa Antoniego Karasia w Puszczy Kurpiowskiej. „Zorza”, 1912, 36 — 569.

204. Wody na ziemiach polskich i ościennych. „Drużyna”, 1922, 18 — 2—3, 19 — 5—6.
205. Wycieczki. „Drużyna”, 1913, 8 — 131—132.
206. Wystawa budowlana w Krakowie. „Zorza”, 1912, 31 — 494.
207. Wystawa regionalna w Płocku. „Ziemia”, 1929, 15—16 — 280—283.
208. Wystawa regionalna w Pułtusku. „Ziemia”, 1929, 19 — 344—347.
209. Z Kądzidła na Kurpiach. (Listy czytelników) „Zorza”, 1912, 5 — 69—70.
210. Z moich wycieczek. „Drużyna”, (Dodatek: „Gwiazdka”), 1914, 19 — 70—71, 20 — 74—75, 21 — 79—80, 24 — 91—92, 25 — 95—96.
211. Z nad Niemna. „Drużyna”, 1913, 22 — 311—313.
212. Z Nowogrodu w pow. łomżyńskim. (Listy czytelników) „Zorza”, 1912, 7 — 108—109.
213. Z pieśni o Kurpiach. „Drużyna”, 1918, 20—21 — 7—10.
214. Z podróży na Bliski Wschód. „Zorza”, 1924, 51 — 521, 52 — 537—538; 1925, 1 — 4, 3 — 29, 4 — 41, 5 — 52, 6 — 6 5, 7 — 78, 9 — 106, 10 — 121—122.
215. Z rozważań o jantarze w lesie kurpiowskim. „Wszecchwiat”, 1960, 9 — 240—243.
216. Z ruchu regionalnego w województwie warszawskim. „Oświata Polska”, 1929, 3 — 190—195.
217. Z wystawy regionalnej w Płocku. „Oświata Polska”, 1929, 3 — 185—189.
218. Z Zielonej Puszczy. „Ziemia”, 1914—1919, 3 — 39—42, 4 — 55—60, 5 — 71—74, 8 — 119—122, 9 — 135—139, 10 — 151—154, 11 — 168—171, 12 — 186—188, 13 — 201—203, 14 — 217—220, 16 — 250—252.
219. Zabawy i ćwiczenia młodzieży w dawnej Polsce. „Drużyna”, 1913, 10 — 163—164, 11 — 178—180.
220. Zabierajmy głos w ważnej sprawie! „Gość Puszczański”, 1920, 4 — 1—2.
221. Związek puszczański. „Gość Puszczański”, 1919, 5 — 8—13, (artykuł niepodpisany).
222. Zwyczaje i rozrywki świąteczne. „Drużyna”, 1919, 16 — 4—7.
223. Zwyczaje wielkanocne na Kurpiach. „Ziemia”, 1932, 3 — 68—71.
224. Żale (kamienie). „Ziemia”, 1911, 45 — 742—743.
225. Żarna. „Lud Słowiński”, 1931, s. B216—B220.

Opracowała: T. RÓŻYCKA

## LUCJAN GÓRNIŚIEWICZ



LUCJAN GÓRNIŚIEWICZ

Dnia 2 marca 1967 r. zmarł dr Lucjan Górniśiewicz, członek Prezydium Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, członek Zespołu dla spraw Regionalizmu, przewodniczący Okręgowej Komisji Krajoznawczej w Katowicach, zasłużony działacz turystyki, odznaczony Złotą Odznaką PTTK, medalem im. Aleksandra Janowskiego, odznaką Honorowego Przewodnika Turystyki Pieszej i innych, a za pracę w służbie państwowej — Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotą Odznaką „Zasłużonemu w rozwoju Województwa Katowickiego.

Przez ostatnie dziesięciolecie był On ściśle związany ideowo z ruchem krajoznawczym, któremu poświęcił też najdostojniej trzy ostatnie dni Swojego życia. Dr Górniśiewicz zmarł w Warszawie, dokąd wyjechał na posiedzenie Zespołu dla spraw Regionalizmu Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK w związku z I Krajowym Przeglądem Planów Regionalnych.

Przez ostatnie trzy dni Swego życia brał wraz z nami udział w obradach plenarnych, pilnie studiował rozwieszone w salach Pałacu Kultury i Nauki plany, dzielił się z nami swy-

mi wnikliwymi spostrzeżeniami i uwagami, snuł projekt na przyszłość. Był przez cały czas w doskonałej kondycji fizycznej i umysłowej.

Można powiedzieć: ta żarliwość w służbie społecznej zabiła Go, zabrała Go rodzinie i najbliższemu. Ale ta żarliwość czyniła Go mężem i działaczem mądrym, wytrwałym o niespożytej energii i pełni sił, przekraczającym normę wieku.

To właśnie ta żarliwość dodawała Mu siłę i sprawiała, że mógł w wieku lat osiemdziesięciu założyć plecak na ramiona i wędrować na koleżeńskie turystyczne spotkania na szczycie Turbacza, że nie opuścił żadnego naszego zebrania, czy to był objazd Jury Krakowsko-Częstochowskiej (1966 r.) dla sprecyzowania opinii o zagospodarowaniu turystycznym dla potrzeb szerokich rzesz ludności Śląska, czy obrady w Poznaniu (1967 r.) w sprawie metod szkolenia działaczy krajoznawczych, czy przegląd planów regionowych w Warszawie (1967 r.).

I jest może coś symbolicznego w tym, że właśnie człowiek tak szerokich horyzontów, człowiek o gorącym sercu, który jako krajoznawca i turysta przemierzał rozległe przestrzenie ukochanego kraju rodzinnego, ostatnie dni Swego życia poświęcił sprawom związanym z jego planowym zagospodarowaniem.

Zmarł najpiękniejszą dla mężczyzny śmiercią: w czasie pełnienia społecznej służby, społecznych obowiązków. I dlatego można było nad Jego grobem powiedzieć słowami rzymskiego poety, w języku który jako prawnikowi i humaniście był Mu zawsze bliski: Non omnis moriar, nie wszystek umrę. Tak jest. Żyje on w dziele Swego życia, żyje w pracach swych uczniów i towarzyszy, żyje w serdecznej pamięci przyjaciół.

Żyje w pamięci krajoznawstwa polskiego i w pamięci Ziemi Śląskiej, której poświęcił najpiękniejsze lata pracy zawodowej i społecznej.

Urodził się 20 VI 1884 r. w Bieczu. Może nastrój tego miasta rodzinnego, zdobnego perłami zabytków architektury polskiej i owianego zadumą przeszłości, ukształtował na zawsze umysł i duszę przyszłego krajoznawcy. Po ukończeniu szkoły podstawowej i 8-klasowego gimnazjum klasycznego w Jaśle i Jarosławiu, które z kolei uformowało jego humanistyczną kulturę, odbył studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie uzyskał w r. 1910 stopień doktora praw.

Już w czasie studiów uniwersyteckich wykazał aktywność społeczną, biorąc czynny udział przy budowie domu akademickiego

im. Wołodkowicza w Krakowie, pełniąc funkcję członka zarządu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Studentów Uniw. Jag. oraz działając w grupie pionierów praktycznego krajoznawstwa.

Z grupą członków tej organizacji, w porozumieniu z innymi organizacjami, krzewił ducha polskiego wśród miejscowej ludności poprzez prowadzone odczyty i wycieczki krajoznawcze. Działalność oświatową w tym kierunku prowadził również w czasie pobytu w Wiedniu w latach 1908—1909 przez wygłaszanie pogadaneł dla polskich mieszkańców stolicy ówczesnych Austro-Węgier.

Przed I wojną światową podjął pracę zawodową w sądownictwie, zdając egzamin sędziowski w 1912 r. W tym okresie również ogłosił pierwsze artykuły z zakresu popularyzacji wiedzy prawniczej.

W czasie wojny światowej 1914—1918 losy rzuciły go do miejscowości Ufa w pobliżu Uralu, gdzie przebywał przez kilka lat. Tam zgłosił się do pracy w Polskim Towarzystwie Pomocy Ofiarom Wojny, biorąc czynny udział w pracach Komisji, która przy wydatnej pomocy Władz Radzieckich umożliwiła tysiącom Polaków powrót do Ojczyzny.

Następnie w latach 1920—1924 pracował w Komisariacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku jako doradca prawny w sprawach morskich i handlowych, oraz w Delegaturze Prokuratury Generalnej Rzeczp. Polskiej w tym mieście.

W czasie pobytu w Gdańsku prowadził akcję oświatową wśród ludności polskiej. Wspólnie z miejscowymi działaczami polskimi — T. Czarnockim, dr Kubaczem, dr J. Pomierskim, R. Eibenschützem, W. Wejersem i innymi organizował towarzystwa polskie i wygłaszał pogadanki na tematy związane z polskością miasta.

1925 r., po krótkim pobycie w Poznaniu, przeniósł się do Katowic, gdzie pracował w Oddziale Prokuratury Generalnej R.P. aż do wybuchu II wojny światowej. Ówczesna Prokuratura Generalna RP została powołana do obrony sądowej praw Skarbu Państwa w sprawach cywilnych, w odróżnieniu od Prokuratury zajmującej się sprawami karnymi.

W tym okresie pracy zawodowej Dr Górniiewicz może zapisać na swoje konto poważne osiągnięcia na odcinku obrony i odzyskania majątku narodowego od jego ówczesnych niemieckich właścicieli. I tak: w latach 1928—1930, wspólnie z nieżyjącym już prezesem Oddziału Prokuratury Generalnej RP, drem Witoldem Saharkiem i drem Janem Gwiazdomierskim (dziś profesorem Uniwersytetu w Krakowie i Wrocławiu), prowadził i pomyślnie dla Polski zakończył proces przeciwko Fryderykowi Habsburgowi o dobra cieszyńskie

wartości ponad 300 milionów złotych w złocie; przeprowadził egzekucję przez przymusowy zarząd dóbr pszczyńskich przeciwko Janowi Henrykowi XVI Hochbergowi, księciu pszczyńskiemu, dla ściągnięcia kilkumilionowych zaległości podatkowych; współpracował przy likwidacji fideikomisu pszczyńskiego; załatwiał z korzyścią dla kraju liczne spory procesowe o odszkodowania b. fabrykantów przed Międzynarodowym Trybunałem Rozjemczym w Bytomiu etc.

Po wkroczeniu wojsk okupacyjnych, ze względu na swą działalność repolonizacyjną na Śląsku, zmuszony był uchodzić na teren ówczesnego Generalnego Gubernatorstwa, gdzie w ciężkich warunkach materialnych, częściowo ukrywając się i zmieniając często miejsca zatrudnienia, przeżył okres lat 1939—1945.

Z chwilą wyzwolenia kraju zgłosił się w lutym 1945 r. do pracy i z polecenia Ministra Skarbu zorganizował w Katowicach Oddział Prokuratury Generalnej PRL oraz jej delegatury w Opolu i Wrocławiu. Jako prezes Oddziału Prok. Gener., a następnie kierownik Wydziału Prawnego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, pracował do r. 1954, kiedy to z powodu przekroczenia granicy wieku został przeniesiony w stan spoczynku. Nie wycofał się jednak całkowicie z pracy w zawodzie prawniczym, wykonując przez wiele jeszcze lat praktykę adwokacką w Zespole Adwokackim w Katowicach.

Należało do zaszczytnych tradycji Urzędu Prokuratury Generalnej, że wielu jej pracowników przechodziło do pracy naukowej. Niejeden z profesorów uniwersytetów polskich pochodzi z tej szkoły.

Dr Górnisiwicz z powodu braku wyższej uczelni prawniczej w Katowicach (dopiero dziś organizuje się tam filia Wydziału Prawa UJ.) dawał wyraz swoim zainteresowaniom i umiejętnościom naukowo-dydaktycznym w pracy na licznych kursach dla pracowników administracyjnych i skarbowych oraz przemysłu. Od pierwszych lat działalności Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach był jego wykładowcą. Rozwijał też ożywioną działalność publicystyczną w dziedzinie prawa i administracji. W okresie wojennym wykładał prawo w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach oraz na studiach prowadzonych przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Jest autorem skryptów i podręczników prawa gospodarczego dla ekonomistów. Ostatnia jego publikacja z tej dziedziny ukazała się już pośmiertnie.

Od chwili powstania Polski Ludowej niemal cały czas wolny od zajęć poświęcał pracy społecznej. Pracował więc kolejno w Komisji Finansowej Akcji Pomocy Zimowej, w

Towarzystwie Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, w Organizacji Pomocy Lekarskiej Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych, był przewodniczącym Komisji Arbitrażowej przy Izbie Przemysłowo-Handlowej, działał w Towarzystwie Popularyzacji Prawa, Towarzystwie Przyjaciół Nauk, Towarzystwie Historycznym, pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Uczelnianego Komitetu Obrońców Pokoju przy Państwowej Wyższej Szkole Administracji Gospodarczej itp.

Jednocześnie aktywnie uczestniczył w akcji popularyzacji nowego prawa na terenach rządzących się dawniej czterema odrębnymi systemami prawnymi. Wykładał również na licznych kursach skupiających pracowników śląskiego przemysłu.

Począwszy od r. 1946 wznawiał i rozwijał działalność publicystyczną. Opublikował broszury i zamieścił artykuły o treści prawniczej w „Przeglądzie Administracyjnym” wychodzącym w Katowicach, a w latach od 1949 r. aż do roku 1967 włącznie był autorem lub współautorem wielu skryptów i podręczników z zakresu różnych dziedzin prawa cywilnego.

Interesował się także różnymi kierunkami wiedzy praktycznej, biorąc przez całe lata udział w organizowanych przez państwowe ogniska zajęciach kółek zainteresowań sztuki plastycznej, malarstwa i fotografii, niezależnie od dalszych jeszcze kierunków, które poznawał i zgłębiał już indywidualnie.

Zarówno w okresie przedwojennym jak i po II wojnie światowej brał udział w pracy niezliczonych towarzystw społecznych o szerokim wachlarzu zainteresowań — od Ligi Morskiej po Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Towarzystwo Historyczne i Towarzystwo Przyjaciół Teatru.

Pasją jego życia były wędrówki z laską, na nartach, czy ze strzelbą myśliwską — zawsze szukał kontaktu z przyrodą, był żarliwym tropicielem piękna i prawdy. Był człowiekiem kryształowego charakteru, towarzyski i pogodny. Do tańca i do różańca. Grecy nazywali takich mężów: halós izai agathos — piękny i dobry, a Rzymianie mówili: mens sana in corpore sano. Mężczyzną był urodziwym, postawnym, wszechstronnie wysportowanym. Nie męczyły go ani wędrówki piesze, autobusowe, ani morskie.

W okresie przedwojennym był czynnym działaczem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Gdy w 1946 r. wznowił działalność Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Katowicach, po wyjeździe jego organizatora prof. dra Antoniego Wrzoska, objął w 1947 r. stanowisko prezesa Oddziału.

Dzięką oparciu działalności o szeroką propagandę krajoznawstwa na terenie przemysłowych zakładów pracy w województwie oraz

nawiązaniu kontaktów z licznymi organizacjami społecznymi, Oddział wykazał w ciągu 3 lat znaczny rozwój, stając się jednym z pierwszych propagatorów masowej turystyki krajoznawczej.

Pod koniec 1950 r. Oddział PTK posiadał już 7 kół, 750 członków, 40 przeszkolonych przewodników, ponad 200 zorganizowanych wycieczek dla 35 000 uczestników oraz wynoszący kilkadziesiąt tysięcy złotych fundusz obrotowy.

Po zespoleniu PTK i PTT w jedno towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze dr Górniśiewicz pozostał nadal aktywny, pełniąc funkcję viceprezesa Okręgu PTTK w Katowicach.

Po 2 latach, w r. 1953 podjął się utworzenia Okręgowej Komisji Turystyki Pieszej PTTK. Jako jej przewodniczący był współorganizatorem pierwszych na terenie województwa katowickiego rajdów pieszych popularyzujących m.in. mało dotąd uczęszczane tereny Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Na podkreślenie zasługuje przyciągnięcie do udziału w tych rajdach dużej grupy młodzieży szkolnej i harcerstwa.

W 1955 r. przejął przewodnictwo Okręgowej Komisji Opieki nad Zabytkami PTTK, powiększając do 1961 r. znacznie liczbę społecznych opiekunów zabytków oraz kompletując kartotekę zabytków województwa katowickiego. W tym okresie udzielał się także intensywnie w prowadzonej przez PTTK akcji szkoleniowej dla przewodników i organizatorów turystyki, a także opracował wiele materiałów do turystycznych wydawnictw przewodnikowych.

W roku 1961 został wybrany przewodniczącym Okręgowej Komisji Krajoznawczej PTTK, którą to funkcję pełnił do ostatnich dni swojego życia. Na tym stanowisku szczególnie uwagę skoncentrował na zagadnieniu spopularyzowania Jury Krakowsko-Częstochowskiej dla masowego ruchu turystycznego.

Kontynuował także działalność publicystyczną, opracowując artykuły o tematyce turystycznej do Rocznika Krajoznawczego „Ziemia”.

Od połowy 1962 roku działał również w Głównej Komisji Krajoznawczej PTTK w Warszawie, gdzie ponownie wybrany w r. 1965, pełnił funkcję członka Prezydium Komisji. W ramach powierzonych zadań wielokrotnie wyjeżdżał w różne strony Polski, konsultując z poszczególnymi Okręgowymi Komisjami Krajoznawczymi PTTK zagadnienia wiążące się z problematyką ich pracy, formami uprawiania współczesnego krajoznawstwa oraz realizacją idei i programu działania Towarzystwa.

W archiwum rodzinnym znajdują się pełne humoru albumy rysunkowe, stanowiące barwną kronikę rajdów, wycieczek i kursów krajoznawczo-turystycznych. Korzystałem z nich dzięki uprzejmości przechowującej z pietyzmem pamiątki po Zmarłym jego najlepszej towarzyszkii życia, Pani Władysławy Górniśiewiczowej oraz syna mgra Zbigniewa Górniświcza, któremu zawdzięczam wiele szczegółowych informacji życiorysowych, a który po ojcu odziedziczył zamiłowania turystyczne i krajoznawcze.

JULIUSZ BRAUN

## STANISŁAW GROŃSKI

W sierpniu 1967 roku szczeciński ruch krajoznawczy obchodził 10-tą rocznicę tragicznej śmierci mgra Stanisława Grońskiego, jednego z głównych aktywistów turystycznych Pomorza Zachodniego, czołowego polskiego taternika i alpinisty.

Stanisław Groński urodził się dnia 7 września 1907 roku w Drohobyczu. Pochodził z rodziny góralskiej spod Zakopanego. Jego ojciec Józef był „juhasem i pasł owce na halach.

Młody Stanisław wychowywał się w domu rodzinnym w szacunku i miłości do gór. Już mając 7 lat chodził na odległe wycieczki górskie, a nawet uczestniczył we wspinaczkach. Do szkoły średniej uczęszczał w Drohobyczu, a następnie studiował w Lwowie, gdzie ukończył dwa fakultety: prawo i Wyższą Szkołę

Handlu Zagranicznego. Po studiach w 1932 roku rozpoczął pracę w kolejnictwie.

Zarówno w okresie studiów, jak i w późniejszych latach przedwojennych Stanisław Groński stale interesował się problematyką gór; był aktywnym członkiem PTT i jako jeden z czołowych polskich alpinistów brał udział w latach 1936 i 1938 w wyprawach w Alpy, a w roku 1933 w Atlas (Afryka). Zaw sze koleżeński, chętny w pomocy — dzięki swemu wielkiemu wzrostowi zyskał przydomek Mojżesz. Wśród polskich taterników był autorytetem ze względu na liczne trudne przejścia w Tatrach oraz na pierwsze Jego drogi skalne poprowadzone w wielu niebezpiecznych partiach gór.

Potem przyszedł okres wojny; Groński brał udział w walkach Polski Podziemnej na swój



Spizowa tablica pamiątkowa wmurowana w ścianę Domu Turysty PTTK w Szczecinie oraz na symbolicznym cmentarzu taterników pod Osterwą na Słowacji.

sposób. Doskonała znajomość gór i trudnych przejść przydawała się naszym partyzantom, którzy z jego umiejętności chętnie korzystali.

Po wojnie — łącznie z rodziną — osiedlił się w Szczecinie i tutaj nadal pracował w PKP (na coraz to wyższych stanowiskach). O górach i pracy społecznej nie zapomniał. Postanowił stworzyć w Szczecinie — na krańcu Polski, tak bardzo oddalonym od ukochanych Tatr — zespół ludzi kultywujących zainteresowania górskie.

I tutaj właśnie w Szczecinie nastąpił w życiu Grońskiego pewnego rodzaju przewrót — stał się równocześnie krajoznawcą i pomoroznawcą, jednym z wybitniejszych w skali powojennej. Na początku działał zarówno w PTT, jak i w PTK, później związał się bardzo ściśle z całym miejscowym ruchem krajoznawczym, będąc jednym z jego twórców. W PTK (i późniejszym PTTK) pełnił wiele funkcji społecznych: był członkiem zarządu okręgu PTTK, kilkakrotnie członkiem zarządu oddziału szczecińskiego, a także przez pewien czas jego prezesem. Razem z Wincentym Za-

jącem założył szczeciński Klub Wysokogórski. Pracował aktywnie przez wiele lat w komisji komunikacji WRN (gdzie dał duży wkład w zagadnienia turystyki i jej obsługi). Razem z Bolesławem Czwojdzimskim (i innymi kolegami) montował pierwsze na Pomorzu Zachodnim schronisko (które otrzymało jego imię). Pracował w Okręgowej Komisji Turystyki Górskiej i był wieloletnim członkiem Okręgowej Komisji Krajoznawczej.

Groński znał doskonale Szczecin i jegoabytki, pomniki przyrody i miejsca historyczne. Oprowadzał po mieście wycieczki, szkolił kadry nowych przewodników. Bardzo chętnie organizował wycieczki piesze w okolice miasta, a piechurzem był niezrównanym. Najchętniej prowadził wycieczki w podszczytnskie Góry Bukowe. Tutaj znał każde wzniesienie, każdy głaz narzutowy, każde większe drzewo. Tutaj też rozpoczął swoją akcję znakowania szlaków turystycznych, wyznaczając trasy łatwe (np. szlak rodzinny dokoła Szmaragdowego Jeziora) i inne trudniejsze. Łącznie pozostawił w samych Górach Bukowych około

300 km znakowanych szlaków turystycznych. Rejon ten popularyzował i napisał o nim pierwszy polski przewodnik pt. „Knieja Bukowa”. Tu też prowadził szkolenie adeptów taternictwa, szczególnie na ścianach sztucznej groty koło Zdrojów.

Działalność Stanisława Grońskiego nie ograniczała się do problemów turystyki górskiej i taternictwa. Znał całe Pomorze Zachodnie, a szczególnie Dolne Przyodrze. Znakował trasy turystyczne na wyspie Wolin i w Puszczy nad Drawą. Wiele miejscowości o dużym znaczeniu krajoznawczym zostało przez Grońskiego po prostu odkrytych.

Był doskonałym gawędziarzem i wykładowcą (wolał mówić, niżeli pisać). Miał liczne pogawędki radiowe, liczne spotkania z młodzieżą i dorosłymi. Po Szczecinie i po jego okolicy oprowadził tysiące ludzi z całej Polski, zaszczipiając im bakcyl miłości dla Pomorza Zachodniego.

Co roku jeździł w góry, głównie w Tatry, które kochał szczególnie. Razem z kolegami przygotowywał również polskie wyprawy w inne wyższe góry świata. Chciał by polskie imię w alpinistyce nie zostało zapomniane. W 1957 roku został mianowany kierownikiem polskiego obozu alpejskiego w Chamonix (Francja). Jako kierownik obozu nie wiele miał czasu na wyprawy górskie. Gdy więc kończył się pobyt we Francji postanowił dokonać kilku wejść.

Na ostatnią w swym życiu wyprawę wyszedł w masyw Mont Blanc z dwoma młodymi Jugosłowianinami Draganem Staniczewiczem i Draganem Tekiczem. Pogoda była fa-

talna. Opuścili Chamonix 7 sierpnia 1957 r. Gdy brak było wiadomości o alpinistach, a warunki pogody się pogarszały ruszyły im na pomoc ekipy francuska i polska. Niestety — pomimo, że akcja ratunkowa trwała około 10 dni (do 17 sierpnia) nie dała wyników. Niewątpliwie Groński i Jego towarzysze zginęli pod lawinami. W czasie akcji ratunkowej zginął również znany polski alpinista Wawrzyniec Żuławski.

Cały Szczecin okrył się żałobą po śmierci Stanisława Grońskiego. Szczeciński aktyw krajoznawczy ufundował w Górach Bukowych tablicę pamiątkową ku Jego czci. Jugosłowianie wmurowali w 1961 roku tablicę w miejscowości Owczar Bania poświęconą zarówno pamięci swoich dwu alpinistów, jak i dwu Polaków — Grońskiego i Żuławskiego.

W akcji X-tej rocznicy śmierci szczeciński aktyw krajoznawczy, a szczególnie Komisja Turystyki Górskiej wystąpiła do Zarządu Okręgu PTTK w Szczecinie z prośbą o wyrażenie zgody na nazwanie Domu Turysty w Szczecinie imieniem Stanisława Grońskiego. Decyzja taka zapadła. Postanowiono również w ścianę Domu Turysty wmurować spizową tablicę ku jego pamięci. Druga taka tablica została umieszczona na symbolicznym cmentarzu taterników i alpinistów koło Szczyrbskiego Jeziora (po słowackiej stronie Tatr).

W ten sposób szczecińscy krajoznawcy i społeczeństwo Pomorza Zachodniego czczą pamięć człowieka, którego zasługi dla popularyzacji Pomorza Zachodniego w całym kraju są wielkie.

CZESŁAW PISKORSKI

## LIŚĆ DO LAUROWEGO WIEŃCA

*„Prowadziłem przez cały okres mojego życia wiele wycieczek — po Tatrach, Karpatach, terenach środkowej Polski, po Wileńszczyźnie i Wołyniu. Ale po r. 1920 najmilsze mi one były na Pomorzu, a nade wszystko na Wybrzeżu”.*

Słowa te pochodzą z listu jednego z współtwórców i najbardziej zasłużonych działaczy polskiego krajoznawstwa — Józefa Kołodziejczyka, który zginął w wypadku tramwajowym w 1963 r. Zmarły ma duże zasługi m.in. dla pomorskiego krajoznawstwa i turystyki.

Pomorze Gdańskie obchodziło w 1961 roku skromne uroczystości 40 lecia powstania pierwszej placówki Polskiego Towarzystwa Krajo-

znawczego (Puck, 1921 r.). Wśród materiałów zgromadzonych z tej okazji, znalazła się interesująca wypowiedź Józefa Kołodziejczyka, na temat pierwszych kontaktów turystów z głębi kraju z polskim morzem. A oto fragment: „... już w okresie zaborów powodowany może podświadomą tęsknotą do morza, nasz Oddział PTK we Włocławku w r. 1909, mimo trudności granicznych, zorganizował wycieczkę Wisłą do Gdańska, a dalej aż po Hel. Uczestniczyło w niej około 200 osób, przedstawiciele wszystkich ówczesnych powstałych oddziałów PTK. Były to można powiedzieć pierwsze zaślubiny PTK z morzem. Ten pęd Polski do morza, a z nim związany ruch turystyczny, był powodem, że już w listopadzie 1921 r. powstaje pierwszy Oddział PTK na Wybrzeżu w Pucku”.

Wspomniana wycieczka była zapewne pierwszym spotkaniem Józefa Kołodziejczyka z morzem i Pomorzem. Zaraz po I wojnie światowej, Rada Główna Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie, powierzyła mu społeczną opiekę nad pomorskimi oddziałami PTK. M.in. sprawował on społeczny nadzór nad budową w Pucku, pierwszego nad polskim morzem schroniska PTK. Był on również kierownikiem 50-cio osobowej wycieczki, która przybyła z Warszawy na uroczyste otwarcie tego schroniska w dniu 12 sierpnia 1925 r.

Zasługą Józefa Kołodziejczyka jest też to, że w 1927 r. jeździł po wsiach kaszubskich i wygłaszał prelekcje krajoznawcze o Polsce. O działalności tej dowiadujemy się m.in. z czasopisma krajoznawczego „Ziemia”, (rocznik 1927):

*„Sekretarz Rady Głównej p. Józef Kołodziejczyk rzucił myśl wykładów o Polsce w szkołach Pomorza.*

*Ministerstwo WR i OP i Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego plan ten zaakceptowało, wobec czego p. Kołodziejczyk udał się na tydzień do pow. puckiego. Tam wygłaszał codziennie po dwa wykłady w salach szkolnych we wsiach Chłopowo, Karwia, Tupadła, Ostrowie, Sławoszyń, Wielka Wieś i Swarzewo. O g. 4.30 odbywał się pokaz z objaśnieniami dla dzieci, a o 7 dla dorosłych, 80 przeźrocy ilustrujących piękno i bogactwo Polski ożywiało wykład. Do pokazu dla dzieci dodawano bajkę „Przygody skauta”. Dostarczane przez gminę konie odwoziły prelegenta z jednej wsi do drugiej. Z górą 1000 mieszkańców Wybrzeża miało możliwość obejrzenia najpiękniejszych miejsc Polski, co dla nich było rewelacyjną nowością i wprawiało w zdumienie”.*

Jak podaje „Ziemia”, realizując inicjatywę Kołodziejczyka, z odczytami do różnych powiatów Pomorza udali się także inni działacze PTK. Byli to m.in. dr R. Fleszarowa, E. Sukiertowa i Aleksander Janowski. Obecnie zdajemy sobie w pełni sprawę z olbrzymiego znaczenia tej inicjatywy. Polega ono na tym, że zaraz po I wojnie światowej, kiedy nie było jeszcze na wsiach radia czy kina, kiedy nie była dostatecznie rozpowszechniona prasa, a „Gromada” nie organizowała jeszcze wycieczek turystycznych w głąb kraju, mieszkańcy niektórych pomorskich wsi dowiadywali się z prelekcji krajoznawczych o pięknie i historii innych regionów Polski, ugruntowywało się

w nich poczucie narodowe i związek z resztą kraju. Wspomniana akcja Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego była więc jedną z „cegiełek”, dołożonych do procesu integracji Kaszub z resztą kraju.

Warto też dodać, że Józef Kołodziejczyk był także współorganizatorem i uczestnikiem kilku „ankiet” (konferencji) zorganizowanych na temat rozwoju polskiego wybrzeża morskigo oraz ruchu turystyczno-krajoznawczego. Największe z tych spotkań odbyło się w Gdyni w dniach 7—9 października 1927 r. Józef Kołodziejczyk zabierał głos w dyskusji na tym zjeździe, obok tak wybitnych postaci, jak dr Al. Majkowski, dr M. Orłowicz, dr J. Smoleński, dr J. Romer i B. Chrzanowski.

Po wyzwoleniu, działacze polskiego krajoznawstwa, w tym J. Kołodziejczyk, włączyli się w proces rozwoju turystyki na Ziemiach Odzyskanych. Pierwsze po wyzwoleniu krajowe zjazdy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego odbyły się właśnie na tych ziemiach: w Gdańsku (1947 r.), Szczecinie (1948 r.) i Olsztynie (1949 r.).

Wtedy też, mimo podeszłego już wieku, Józef Kołodziejczyk ponownie kieruje swoje zainteresowania krajoznawcze na Pomorze. Był współautorem przewodnika pt. „Pojezierze Warmińsko-Mazurskie” oraz autorem artykułów krajoznawczych na temat Pomorza. Widział się go często na pomorskich zjazdach PTK/PTTK oraz różnych imprezach. Przyjeżdżał także do Malborka, gdzie brał udział w konferencjach na temat opieki PTTK nad Zamkiem w Malborku oraz w sprawie przygotowania imprez turystycznych z okazji uroczystości 500 lecia Wyzwolenia Malborka, obchodzonych w czerwcu 1957 r.

W uznaniu zasług krajoznawczych dla Pomorza, w roku 1959 ówczesny Oddział PTTK „Trójmiasto” przyznał Kołodziejczykowi Honorowy Dyplom Organizatora Turystyki. W odpowiedzi na to nadszedł z Warszawy list, w którym czytamy m.in.:

*„Wzruszający był dla mnie moment krótkiego przeżycia, kiedy wręczono mnie Dyplom Honorowy Organizatora Turystyki, przyznany przez Wasz Oddział — Trójmiasto. Niechaj mi więc wolno będzie za ten dowód uznania jak najserdeczniej Wam podziękować. Ale czy istotnie na to zasłużyłem, przy tym to i zobowiązuje, a nie wiem czy dam radę i nadażę jeszcze w życiu z tego zobowiązania się wywiązać”.*

CZESŁAW SKONKA